

30 czerwca 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Lm 2, 2. 10-14. 18-19) Zburzył Pan bez litości wszystkie siedziby Jakuba; wyrócił w swej zapalczywości warownie Córy Judy, rzucił o ziemię, zbezczcił królestwo i możnych. Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu, prochem głowy posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi dziewice jerozolimskie. Wzrok utraciłem od płaczu, drgają me trzewia, żółć się wylała na ziemię wskutek klęski Córy mego ludu, gdy słabły niemowlęta i dzieci na placach miasta. Do matek swoich mówiły: "Gdzie jedzenie i wino?" Padały jak ciężko ranione na placach miasta, gdy uchodziło z nich życie na łonie ich matek. Jak cię pocieszyć? Z czym porównać, Córo Jeruzalem? Z czym cię porównać, by cię pocieszyć, Dziewico, Córo Syjonu? Gdyż zagłada twoja wielka jak morze. Któż cię uleczy? Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia próżne i marne, nie odślonili twojej złości, by od wygnania cię ustrzec; miewali dla ciebie widzenia zwodnicze i próżne. Wołaj sercem do Pana, Dziewico, Córo Syjonu; niech łzy twe płyną jak rzeka we dnie i w nocy; nie dawaj sobie wytchnienia, niech źrenica oka nie zazna spoczynku! Powstań, wołaj po nocy przy zmianach straży, wylewaj swe serce jak wodę przed obliczem Pana, wznos do Niego swe ręce o życie twoich niemowląt, które padały z głodu na rogach wszystkich ulic.

(Lm 2, 2. 10-14. 18-19)

Zburzył Pan bez litości wszystkie siedziby Jakuba; wyrócił w swej zapalczywości warownie Córy Judy, rzucił o ziemię, zbezczcił królestwo i możnych. Usiedli na ziemi w milczeniu starsi Córy Syjonu,

prochem głowy posypali, przywdziali wory; skłoniły głowy ku ziemi
dziewice jerozolimskie. Wzrok utraciłem od płaczu, drgają me trzewia,
żółć się wylała na ziemię wskutek klęski Córy mego ludu, gdy słabły
niemowlęta i dzieci na placach miasta. Do matek swoich mówiły:
"Gdzie jedzenie i wino?" Padały jak ciężko ranione na placach miasta,
gdy uchodziło z nich życie na łonie ich matek. Jak cię pocieszyć? Z
czym porównać, Córo Jeruzalem? Z czym cię porównać, by cię
pocieszyć, Dziewico, Córo Syjonu? Gdyż zagłada twoja wielka jak
morze. Któż cię uleczy? Prorocy twoi miewali dla ciebie widzenia
próżne i marne, nie odsłonili twojej złości, by od wygnania cię ustrzec;
miewali dla ciebie widzenia zwodnicze i próżne. Wołaj sercem do Pana,
Dziewico, Córo Syjonu; niech łzy twe płyną jak rzeka we dnie i w nocy;
nie dawaj sobie wytchnienia, niech źrenica oka nie zazna spoczynku!
Powstań, wołaj po nocy przy zmianach straży, wylewaj swe serce jak
wodę przed obliczem Pana, wznos do Niego swe ręce o życie twoich
niemowląt, które padały z głodu na rogach wszystkich ulic.

(Ps 74 (73), 1b-2. 3-4. 5-7. 20-21)

REFREN: O życiu biednych nie zapomnij, Panie

Dlaczego, Boże, odrzuciłeś nas na wieki,
dlaczego gniewem płoniesz przeciw owcom Twego pastwiska?
Pomnij na Twój lud, który dawno nabyłeś,
na pokolenie, które wzięłeś w posiadanie,
na górę Syjon, gdzie założyłeś swą siedzibę.

Skieruj swe kroki ku niekończącym się ruinom,
nieprzyjaciel wszystko spustoszył w świątyni.
W miejscu świętych zgromadzeń

rozległ się ryk Twoich wrogów,
zatknęli tam swoje proporce.

Widać, że się podnoszą siekiery jak w leśnej gęstwinie.
Wyłamali wszystkie bramy,
zniszczyli je toporem i młotem.
Wydali Twoją świątynię na pastwę ognia,
zbeczcęcili do szczętu przybytek Twego imienia.

Wspomnij na Twoje przymierze,
bo mroczne zaułki ziemi pełne są przemocy.
Niechaj uciśniony nie wraca ze wstydem,
niech biedny i ubogi wychwala Twe imię.

(Mt 8, 17)

Jezus wziął na siebie nasze słabości i dźwigał nasze choroby.

(Mt 8, 5-17)

Gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: "Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi". Rzekł mu Jezus: "Przyjdę i uzdrowię go". Lecz setnik odpowiedział: "Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: „Idź!” — a idzie; drugiemu: „Przyjdź!” — a przychodzi; a słudze: „Zrób to!” — a robi". Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: "Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i z

Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz – w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". Do setnika zaś Jezus rzekł: "Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś". I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i usługiwała Mu. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: "On przyjął nasze słabości i dźwigał choroby".

Komentarz:

Dziś mało kto wie o tym, że dzisiejsza Ewangelia przez całe wieki dawała kaznodziejom okazję do podejmowania różnych problemów sprawiedliwości społecznej. Setnik, który przejął się biedą swojego sługi i zabiega o jego dobro, był stawiany za wzór prawdziwie ludzkiego stosunku do sług i podwładnych.

W Ewangelii setnik został przedstawiony przede wszystkim jako człowiek wielkiej wiary. Sam Pan Jezus powiedział o nim: „Zaprawdę, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu”. Z wielkiej wiary płynęła też delikatność tego człowieka. To nie tylko chodzi o to, że dobro sługi traktował jak swoje własne. Kiedy Pan Jezus wyraził chęć przyjścia do chorego sługi, setnik pomyślał sobie, że to może być dla Niego kłopot. Wejście do pogańskiego domu wiązało się dla Żydów z zaciągnięciem rytualnej nieczystości. Setnik nie chciał Pana Jezusa na to narażać. To właśnie z delikatności powiedział słowa tak głębokie, że Kościół

powtarza je codziennie przed Komunią Świętą: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie”.

Wielką pociechą te słowa setnika były zawsze dla katolików, którzy bez własnej winy – nieraz przez całe lata – byli pozbawieni Mszy Świętej i sakramentów. Taka np. była sytuacja bardzo wielu katolików w dawnym Związku Radzieckim. W takiej sytuacji słowa setnika, że dla mocy zbawczej Pana Jezusa nie ma żadnych przeszkód, są słowami wielkiej nadziei i pociechy.